

BAJKI Z MORALEM

DLA MĄDRYCH DZIECI,
KTÓRE ZADAJĄ PYTANIA



Bajki z morałem to bajki przeznaczone dla mądrych dzieci, które zadają pytania. Obserwują otaczający nas świat, potrafią celnie dopasować pytanie do sytuacji w której się znalazły. Wychodzą poza ograniczenia, które narzucają im inni. To bajki na wskroś współczesne a jednocześnie uniwersalne bez względu na czas i miejsce w którym są czytane.

W zależności od wieku będą odkrywane i interpretowane inaczej.

Są wielopoziomowe, co oznacza, że małe dziecko będzie pojmowało je zupełnie inaczej niż dziecko starsze lub nastolatek.

Co najważniejsze, są całkowicie bezpieczne i przyjazne dzieciom.

Rodzice też będą się przy nich doskonale bawić, gdyż odnajdą w nich przekaz, który będzie czytelny wyłącznie dla nich.

BAJKI W KSIĄŻECZCE

Bajka o sowie i myszy

Bajka o kocie i kanarku

Bajka o mrówce harówce

Bajka o trzech pająkach

Bajka o cierpliwej myszce co ugryzła lwa w ogon

Bajka o smoku co inny był

Bajka o pewnym chlewie

Bajka o skuksie i niedźwiedziu

Kura co leczyła szczura

Bajka o pewnej pluskiwie

Bajka o zebrze co żebrze

Bajka o pewnym koniku

Bajka o pewnej krewetce

Bajka o szczurze co wspina się po sznurze

Bajka o krowie co o byku swym opowie

Bajka o pewnej kozie

Bajka o dzieciule co bezmyślnie pukał

Bajka o myszy co wynosi

BAJKA O SOWIE I MYSZY

Pewna sowa mysz złapała
i się mysz ta rozplakała

wypuść proszę mnie ptaszysko
ja dla ciebie zrobię wszystko

ach nie musisz mówi sowa
idź uciekaj i bądź zdrowa

ja nie jadam małych myszek
to źle działa dla mych kiszek

ależ proszę zrobię wszystko
choć jestem małą myszką

zrób przyjęcie na mą cześć
że nie chciałam ciebie zjeść

mysz się sowy posłuchała
zapraszała kogo znała

aby sowie było miło
dużo myszy się zjawiało

sowa przyszła z uprzejmości
powitała wszystkich gości

i przy stole sowa siedła
wszystkie myszy zaraz zjadła

Jaki morał z tego płynie?

Kiedy wróg ci coś daruje to dlatego, że coś knuje.



BAJKA O KOCIE I KANARKU

Przysłuchuje się kot kanarkowi
pięknie śpiewasz mój drogi
czystość głosu i ta skala
twój talent po prostu powala
lecz mało kto cieszyć się nim może
bo jesteś w klatce mały tenorze
zostanę ptaszku twym menadżerem
zrobisz w tym roku jeszcze karierę
młody kanarek pragnąc uznania
przystał od razu na kocie starania
dla kota śpiewał przez wiele lat
kot był dla niego jak dobry brat
dbali o siebie czerpiąc profity
każdy ich koncert był znakomity
kot pobudował sobie pałace
kanarek śpiewał za marną płacę
kot miał pieniądze kanarek sławę
fani kanarka dobrą zabawę
trwać jednak wiecznie sława nie może
szło kanarkowi śpiewanie gorzej
topniały wpływy do wspólnej kasy
przestały kochać kanarka masy
zaczęły się spory i ostre waśnie
tak to już bywa gdy sława gaśnie
kot podczas kłótni kanarka zjadł
taki był z niego kochany brat
Jaki morał z tego płynie?
Kiedy rozkwita twoja kariera
nawet we wrogu masz przyjaciela
kiedy się kończy czy też wygasa
liczy się żarcie lub tylko kasa.



BAJKA O MRÓWCE HARÓWCE

Raz w mrowisku mrówka mała bardzo mocno się starała
chciała bardzo się wykazać i musiała w nim pokazać

że jest mądra pracowita
że z niej mrówka znakomita

ktoś odmawiał ona mogła
nawet kiedy zaniemogła

ktoś nie wiedział ona znała
dodatkową pracę brała

ktoś gdzieś znikał ona była
ktoś coś zepsuł naprawiała

w ciągłym biegu mrówka żyła

popłakała czasem skrycie
lecz kuśło lepsze życie

chciała by ją docenili
za jej pracę wyróżnili

za jej wiedzę awans dali
z jak najlepszej strony znali

inne mrówki chociaż lenie
też dostały pożywienie

nawet awans dostawały
bo królową lepiej znały

mrówka jednak harowała
nieustannie pracowała

mało piła mało jadła
tak robiła że aż padła

Jaki morał z tego płynie?

W życiu pracuj lepiej głową
albo znajdź sobie pracę nową.



BAJKA O TRZECH PAJĄKACH

Obok stajni trzy pająki niedaleko mojej łąki
założyły się ze sobą jaką pajęczynę zrobić

ten największy mówi tak

jestem duży siłę mam i na muchy sposób mam
zrobię pajęczynę dużą że poradzi sobie z burzą

średni pająk nie był dłużny
twoja gadka zbytek próżny

jestem mniejszy i coś z tego
jestem szybki mój kolego

i naplotę tyle nici że się każda mucha chwyci
a ten mały całkiem tyci co miał całkiem małe nici

szepnął cicho co mi tam może jednak radę dam
i do pracy poszli w ruch aby złapać dużo much

każdy z nich dokończył dzieła
skąd się taka dziura wzięła

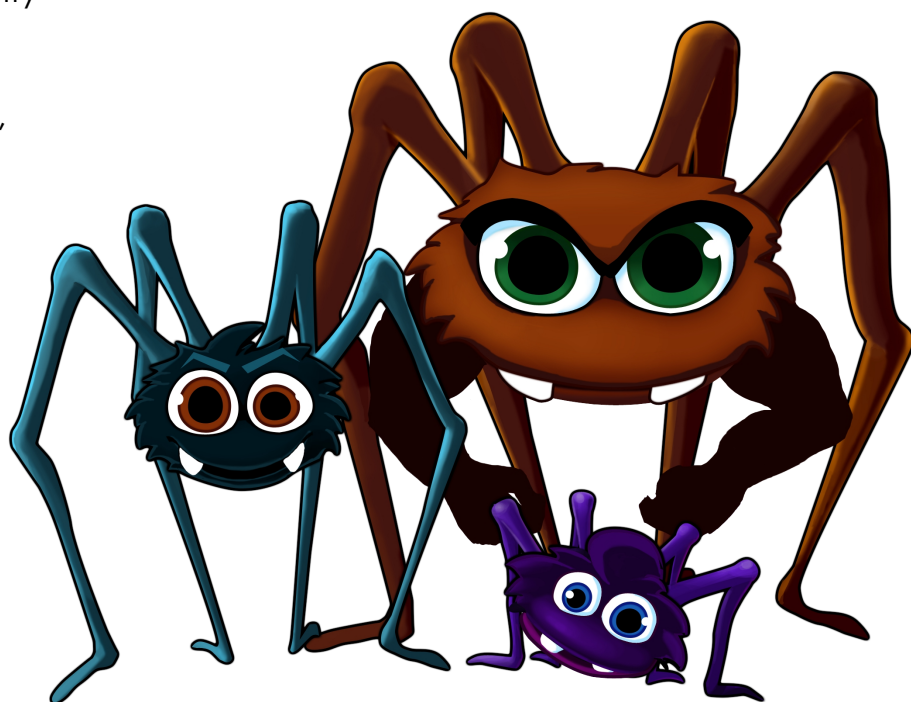
ten największy zrobił sieć ale much nie może mieć
bo szczeliny przepuszczały i się muchy nie łapały

średni pająk chwycił parę ale same chore stare
i stanęli całkiem wryci bo małego nici tyci

żadnej muchy nie puścili
wszystkie w locie przechwycili

Jaki morał z tego płynie?

Nie wielkość zawsze się liczy,
ale jakość i wykonanie nici.



BAJKA O CIERPLIWEJ MYSZCE CO UGRYZŁA W OGON LWA

Na sawannie mieszka lew
bardzo groźnie marszczy brew

i traktuje wszystkich srodze
nikt nie staje mu na drodze

kto odważny bardziej był
ten zazwyczaj krócej żył

bardzo słabo znosi „nie”
jak usłyszysz zaraz źle

a wy słonie chociaż duże
nic nie mówcie bo się wkurzę

zebry też pochylcie głowy
bo urządzę krwawe łowy

i wy hieny nie pyskujcie
moich zębów wy się bójcie

a żyrafy
nie palnijcie jakiejs gafy

bo i głowy wasze chwycę
kiedy stanę na tej tyce

tak ustawiał całe dnie
jak podskoczysz to cie zje

tylko myszka mała w norze
nigdy lwu się nie ukorze

nic nie zrobisz mi potworze
przyjdzie chwila uwierz lewie

że cię nawet myszka zje
lew przechodził obok nory

miej ty myszko coś pokory
nic nie zrobisz mały stworze

więc siedź cicho w swojej norze
przyjdzie chwila uwierz lewie

że cię nawet myszka zje
tak gadała całe dnie



kilka razy ją znieważył
później tylko lekceważył

lecz pewnego dnia był chory
wówczas wyszła myszka z nory

i ugryzła w ogon lwa
choć nie była wcale zła

Jaki morał z tego płynie?

Że wystarczy czekać chwili
by cię mali też pobili.

BAJKA O SMOKU CO INNY BYŁ

Były dawniej takie czasy
że mieszkali smoków masę
bardzo dużo znaczy było
i się z nimi trudno żyło
smok to taka bestia była
samym mięsem tylko żyła
wszystkie krowy konie kaczkę
to najlepsze były smaczki
nawet szczury psy i koty
miały z nimi też kłopoty
miały ludzi sobie za nic
ich apetyt nie znał granic
tylko jeden taki był
co inaczej sobie żył
nie zjadł mięsa ani kęsa
na sam widok kropli krwi
go natychmiast zaraz mdli
zamiast zjadać jakieś zwierzę
za głaskanie się go bierze
woli liście oraz trawę
taką zawsze miewa strawę
kpiły z niego wszystkie smoki
aż zrywały sobie boki
jaki dziwny jaki inny
jakiś głupi czy dziecinny
jak bez mięsa można żyć
toż nie smokiem trzeba być
mięsa nie jeść toż to chore
a on zjada nawet korę
choć był mały niepozorny
na zaczepki te odporny
ciągle znosił ich zniewagi
bo nie miały żadnej wagi
wszyscy ludzie go chwalili



razem w zgodzie z smokiem żyli
on uśmiechał się życzliwie

odpowiadał żartobliwie
był uprzejmy zawsze grzeczny

każdy z nim się czuł bezpieczny
smoki jadły bez umiaru

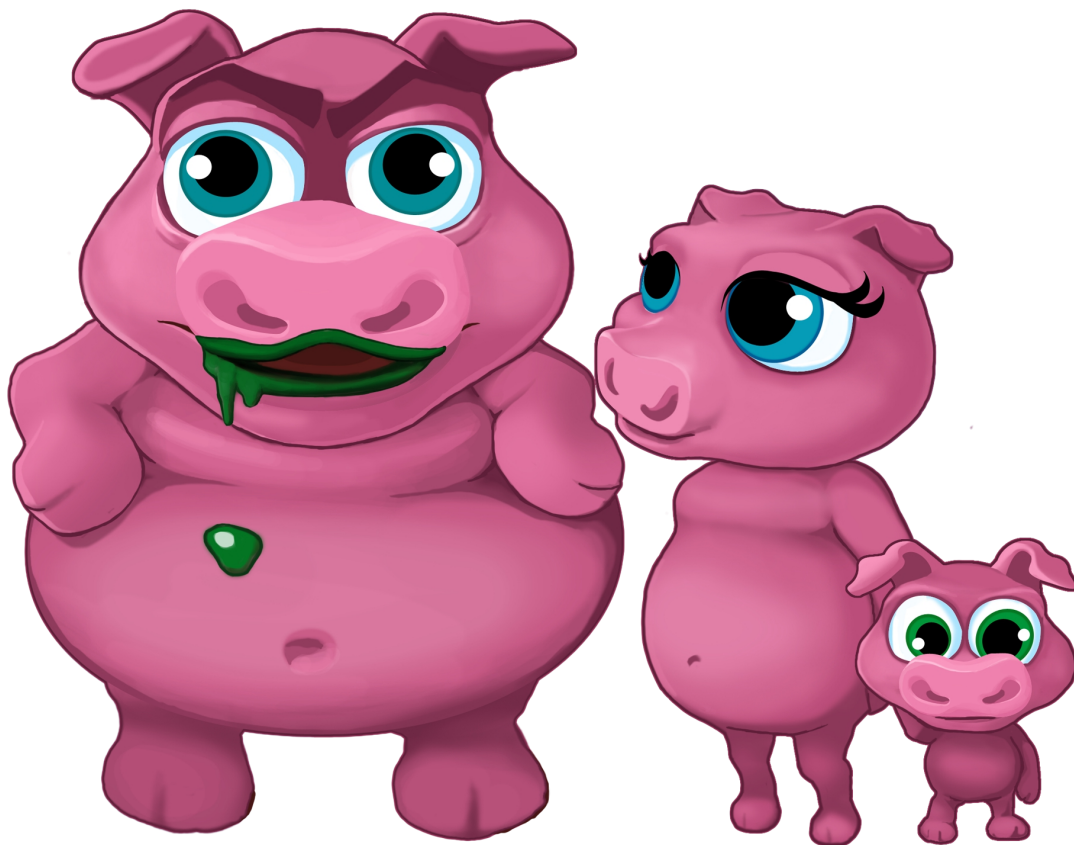
nawet ludzi zjadły paru
tak apetyt wielki miały
że się same pozjadały

Jaki morał z tego płynie?

Trzymaj zasad się kolego i nie namów się do złego.
Warto często inny być aby z ludźmi dobrze żyć.

BAJKA O PEWNYM CHLEWIE

W pewnym chlewie świń gromada wprost z koryta się zajada,
przepychają się do niego, nie pchaj ryja tu kolego,
słysząc ostre upomnienia, nie dla wszystkich dość jedzenia,
choć koryto jest głębokie, nie dla wszystkich dość szerokie,
szlocha locha prosi prosie, mamy kwiki takie w nosie,
jest zbyt mało, koniec basta, żreć do syta może kasta,
kasta nasza, ta wybrana, idź się poskarż do barana,
wasze brzuszki są już tłuste, nasze puste chcą kapustę,
chcesz kapustę, sadź se sam, gdy wyrośnie daj ją nam,
najtłustsze te wybrane, najedzone i wyspane, przy korycie tak prawyły,
aż się w końcu przeliczyły, bo pewnego dnia o świcie się zaczęło świniobicie,
te najcięższe świny w chlewie są już w swoim świńskim niebie,
Jaki morał z tego płynie?
Kto się dzieli przy korycie ten ma często lepsze życie.



BAJKA O SKUNKSIE I NIEDŹWIEDZIU

Pewnego lasu niedźwiedź pilnował
jego losem się przejmował

aby drewna nikt nie skradał
aby ognia nie podkładał

aby wilki nie szalały
aby zwierząt nie zjadały

aby rosły dobrze drzewa
nie zniszczyła je ulewa

ani susza ani wiatr
aby w nim nie było strat

aby ptaki w nim śpiewały
aby gniazda zakładały

aby las ten lata trwał
takie cele niedźwiedź miał

las jest wielki a ja sam
mam kolegę skunksa znam

on w tym lesie był od lat
ja mu ufam jest jak brat

najmę skunksa do pomocy
będzie mi pomagał w nocy

kiedy ja przymrużę oczy
nikt skunksowi nie podskoczy

skunks się chwalił z kim to jada
z kim pokazać się wypada

wskazał w lesie wszystkich leni
skąd się trawa tam zieleni

uwierz misiu mam talenty
nie jak tamte złe przekręty

ja ci wskażę słuszne cele
bo ja umiem aż tak wiele

niedźwiedź wierzył w zapewnienia
pozbył z lasu się jelenia



co skunksowi bruździł w głos
spotkał innych też ten los

tak pustoszał stan zwierzyny
choć nikt nie miał żadnej winy

Jaki morał z tego płynie?

Nie zatrudniaj skunksa w lesie
bo po lesie smród rozniesie
i zostaniesz z skunksem sam
a nie taki miałeś plan.

KURA CO LECZYŁA SZCZURA

Przyszła kura leczyć szczura

źle wyglądasz panie szczurze
widzę masz problemy duże
już po skórze widzę szczurze
zaburzenia jakieś duże
jesteś blady oczy szkliste
to problemy oczywiste
chyba włosy wypadają
kury to się na tym znają
pokaż język widzę plamy
tu chorobę jakąś mamy
stoisz prosto jesteś krzywy
i masz oddech obrzydliwy
zęb zepsuty śmierdzą stopy
masz ze zdrowiem ty kłopoty
kura długo wyliczała
o swej wiedzy zapewniała
aż wyjęła coś z kieszeni
to twe życie wnet odmieni
będziesz wdzięczny daje słowo
resztę życia spędzisz zdrowo
to specyfik jest wręcz boski
znikną wszystkie twoje troski
mam ostatnią sztukę bierz
chce to kupić również jeź
i wiewiórka oraz sowa
ona chce być również zdrowa
szczur jej oddał to co miał
choć kurę ledwo znał
wziął pożyczkę u sąsiadki
od kolegi i od matki
chcesz być zdrowy musisz dać
każdą sumę płać płać płać



kura gratis dorzuciła
była jeszcze aż tak miła
szczur zażywał co mu dała
ale wcale to nie działa
jeszcze gorzej szczur się czuł
specyfikiem tym się struł

Jaki morał z tego płynie?

Nie wierz szczurze zwykłej kurze
a pożyczysz znacznie dłużej
kura na chorobach się nie znała
za to świetnie sprzedawała.

BAJKA O PEWNEJ PLUSKWIE

Żyła pluskwa ze słabym słuchem
i do tego z jednym uchem

nie słyszała więc zbyt wiele
choć chciała wiedzieć wiele
kogo żaba w domu gości
kret dlaczego się dziś złości
a dlaczego bóbr wychodzi
kiedy pani mrówka rodzi
bocian znowu nie pracuje
czy coś bocian kombinuje
motylowa czy jest zdrowa
co w torebce chowa sowa
starsza łania się nie kłania
nie zrobiła dzisiaj prania
chomik starą ma koszulę
z żoną się nie wita czule
szczur unika dziś rozmowy
jakiś oddech ma niezdrowy
późno wraca młoda mucha
pewnie matki się nie słucha
co powiedział kogut kurze
pewnie nie chce być z nią dłużej
wszędzie ucho przystawiła
była przy tym bardzo miła
zawsze kogoś była blisko
i wiedziała prawie wszystko
każdy myślał że jest głucha
a jej ucho dobrze słucha

Jaki morał z tego płynie?

Choć nie widzisz pluskwy ucha
chętnie zawsze cię posłucha
co u ciebie u sąsiada
o czym w domu twym się gada
nie mów wiele gdy ktoś słucha
choć zapewnia że jest głucha.



BAJKA O ZEBRZE CO ŻEBRZE

Koniec dosyć rzucam pracę
teraz szybko się wzbogacę

kasy będę mieć jak lodu
reszta może umrzeć z głodu

mam już dosyć żuć tę trawę
ja chcę pączki do nich kawę

a tę kawę w porcelanie
tak żyć będę moje panie

na najlepsze zasługuję
ktoś zaprzeczy ktoś neguje?

ja mam urok no i klasę
więc do tego chcę mieć kasę

własnej nie mam to pożyczę
za mąż wyjdę na to liczę

zasługuję na wygodę
mąż nie musi być już młody

tak latami zebra żyła
jak nie miała pożyczyla

jak zabrakło brała jeszcze
dziś nie biorą tylko leszcze

mąż ją błagał przestań proszę
ja zarabiam przecież grosze

lecz zostały jej do spłaty
niekończące się dziś raty

nikt już kasy nie chce dać
w banku zebry nie chcą znać

Jaki morał z tego płynie?

Szybka kasa już za młodu?
Bacz byś przez to nie padł z głodu.



BAJKA O PEWNYM KONIKU

Raz koń pewien patrzy w lustro
ale ze mnie końskie bóstwo
jak tak patrzę wręcz nie wierzę
ale ze mnie cudne zwierzę
moja grzywa te kopyta
każda klacz tu o mnie pyta
moje ruchy mówią wiele
drzemie siła w moim ciele
wzbudzam podziw pożądanie
mam o sobie dobre zdanie
lubię kiedy coś mnie zdobi
kiedy ktoś mi zdjęcie robi
kocham to co kolorowe
nowe modne oraz zdrowe
ja mam w sobie coś pięknego
i nie widzę w tym nic złego
tak koń patrząc ciągle w lustro
widzi w sobie takie bóstwo
lecz od klaczy to on stroni
woli trzymać się on koni
w towarzystwie ich przebywa
dobrze czas mu tak upływa
kto pomyśli że wśród koni
ukrywają się też oni
znaczy tacy co się chwalą
o swój wygląd nazbyt dbają
Jaki morał z tego płynie?
Dobrze kiedy koń o siebie dba
niech w tym umiar jednak zna.



BAJKA O PEWNEJ KREWETCE

Pewna krewetka dni kiepskie miała
i tak sobie rozmyślała

Jestem brzydka jestem pewna
żadna ze mnie jest królewna

krzywe nogi, tłuste boki
i ten tyłek zbyt szeroki

oczy małe nos mam wielki
to nie wygląd jest modelki

usta wąskie zgryz jest krzywy
skóra jakbym wpadła dziś w pokrzywy

nie pokażę się nikomu
ja nie wyjdę dzisiaj z domu

po tygodniu jest odmiana
nie ma już o sobie zdania

że jest brzydka że paskuda
wszystko była to ułuda

bo cyklicznie się jej zdarza
że swój urok tak podważa

Jaki morał z tego płynie?

Każdy dzień zły kiedyś minie.



BAJKA O SZCZURZE CO WSPINA SIĘ PO SZNURZE

Widzę szczura obok sznur
szczur chce wspiąć się na ten sznur

być w kanale nie chce wcale
ma już dosyć żyć w tym kale

wybrał drogę więc ku górze
bo w kanale kończą tchórze

chce zamieszkać tam na dachu
nie na dole w ciętym strachu

chce powietrza i przestrzeni
tam się życie szczura zmieni

lecz do sznura jest kolejka
nie malutka a wręcz wielka

nikt w kanale nie chce gnić
każdy chce na dachu żyć

przepychają się łokciami
gryzą drapią pazurami

nie ustąpi żaden drogi
prędzej ci potamie nogi

szczur się wspina i przeklina
to jest moja szczury lina

to jest w życiu miejsce moje
wysokości się nie boję

jest na dachu patrzy w dół
wielkie plany w głowie snuł

siedzi tydzień może dwa
lecz pogoda przyszła zła

przyszła burza i wichura
i zdmuchnęło z dachu szczura

Jaki morał z tego płynie?

Czy w kanale czy na dachu,
wszędzie żyjesz w jakimś strachu.



BAJKA O KROWIE CO O BYKU SWYM OPOWIE

Pewna krowa o swym byku
rozważała w zagajniku

posłuchajcie moje Panie
jakie macie o nim zdanie

jak coś proszę o coś byka
on natychmiast z oczu znika

jak mu mówię idź na pole
on układa się w stodole

ciągle słyszę jakieś ale
sto wymówek ma on stale

znoszę trawę daję mleko
on nie ruszy swą powieką

to leniwiec jest nie byk
już nie działa nawet krzyk

gdy zapada zmierzch się budzi
wtedy mówi że się nudzi

i przytula się do krowy
nagle miły żwawy zdrowy

czasem znika nic nie powie
rzuci jakieś kłamstwo krowie

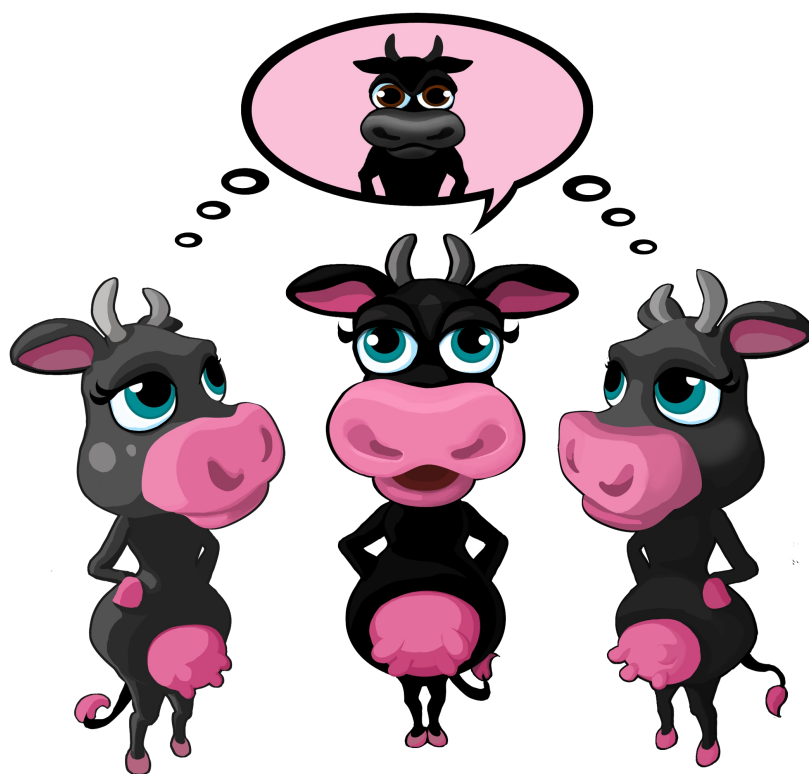
potem wraca słowa płacze
ja ten związek chyba skończę

z drugiej strony krów nie tyka
a ja nadal kocham byka

lubię kiedy mnie pochwali
i w kominku mi napali

z cielakami się pobawi
i w oborze coś naprawi

każdy byk ma jakieś wady
takie życie nie ma rady



inne krowy to słuchają i o byku rozmyślają
skoro ona tak narzeka może ja mu podam mleka

i do mojej dziś obory wpadnie byczek żwawy skory
inna słucha że go chwali a jej byk to worek żali

to odbiję byka krowie może ja go sobie złowię

Jaki morał z tego płynie?

Bacz co mówisz pośród krów
aby nie żałować słów.

BAJKA O PEWNEJ KOZIE

Pewna koza z małej wsi
o dorodnym capie śni
że odnajdzie go w swym życiu
o tym marzy wciąż w ukryciu
w koło capów trochę żyje
jeden pije drugi tyje
a ten trzeci się nie myje!
Ona capa chce dobrego
a nie kozła ofiarnego
co pomoże i doradzi
z inną kozą jej nie zdradzi
co opieką ją otoczy
na pastwisku czymś zaskoczy
domu trzymać się on będzie
tak cap serce jej zdobędzie
czy to dużo czy to wiele
ma być kozioł a nie ciele
ma być capem a nie ciapą
albo jakąś fajtłapą
ma być silny na pastwisku
a nie tylko mocny w pysku
Daje wszędzie ogłoszenia
szukam kozła nie jelenia
szukam jego samotnego
a nie capa fałszywego
Dałam szansę nie jednemu
lecz odchodzą nie wiem czemu
może ze mną coś nie tak
Boże proszę daj mi znak
Trudna sprawa będę sama
będę jadła załamana



albo zrobię coś dla siebie
z tego stanu się wygrzebie

Tak nam koza lata żyła
o najlepszym capie śniła

Jaki morał z tego płynie?

Każda koza chce mieć capa
gdy mijają kozom lata
dobry nawet fajtłapa.

BAJKA O DZIĘCIOLE CO BEZMYŚLNIE PUKAŁ

Czy jest słońce czy ulewa
puka dzięcioł wszystkie drzewa

lubi drzewa głównie młode
i nie puknie starą kłodę

kiedy kora sucha stara
to pukanie jest jak kara

dziób swój chętnie trzyma w lipie
tak się stara że aż zipie

brzoza olsza czy akacje
te on puka we wakacje

nie przepuści on topoli
że aż dziób go czasem boli

raz uwiodła ptaka jodła
ale szybko go zawiodła

wierzba pukać też się dała
bo mu jakoś zaufała

klony buki też tak chciały
ale się go trochę bały

ta natura botanika
u dzięcioła nie zanika

szuka ciągle nowych drzew
to jest taki ptaka zew

lecz spotkało go coś złego
zjadł robala toksycznego

co raz w dziurze siedział sobie
teraz dzięcioł leży w grobie

Jaki morał z tego płynie?

Chociaż w lesie dużo drzew,
ty wciąż trzymaj się jednego
byś robala nie zjadł złego.



BAJKA O MYSZY CO WYNOSI

W moim domu mieszka mysz
i podkrada ciągle ryż

po ziarenku go wynosi
nie zapyta nie poprosi

ona myśli że nie widzę
ale ja się myszą brzydzę

nie że żyje i chce jeść
ale ja nie mogę znieść

że ja znoszę ciągle ryż
a go zjada jakaś mysz

jak poprosi to jej dam
z własnej woli dam jej sam

a nie w nocy kiedy śpię
ona sobie ryż mój je

chcę się dzielić z własnej woli
okradnie zawsze boli

i nieważne ile kradnie
bo tak robić jest nieładnie

jesteś głodna poproś proszę
to do stołu cię zaproszę

poczęstuję tym co mam
z własnej woli dam ci sam

Jaki morał z tego płynie?

Jak nie twoje nie bierz proszę nawet jeśli warte grosze.



AUDIO

BAJKI CZYTA: JACEK JABŁOŃSKI

BAJKA O SOWIE I MYSZY	Posłuchaj
BAJKA O KOCIE I KANARKU	Posłuchaj
BAJKA O TRZECH PAJĄKACH	Posłuchaj
BAJKA O PEWNYM CHLEWIE	Posłuchaj
BAJKA O PEWNEJ PLUSKWIE	Posłuchaj
BAJKA O PEWNYM KONIKU	Posłuchaj
KURA CO LECZYŁA SZCZURA	Posłuchaj

* odsłuchanie plików audio wymaga połączenia z internetem

ILUSTRACJE

WYKONAŁA: SZARAKART



AUTOREM WSZYSTKICH BAJEK JEST KONRAD DZIENNIK

Pisanie bajek to wyłącznie hobby.

W najbliższych latach planuję wydanie baśni dla starszych dzieci.

Rodzice odnajdą w nich również coś dla siebie, będą nośnikiem treści, które mam nadzieję pomogą tłumaczyć dzieciom zawitości otaczającego ich świata, edukować, chronić przed złem, rozwijać ich wyobraźnię.

.... więcej na www.dziennik.biz/blog

Autor nie wyraża zgody na powielanie, kopiowanie w całości lub fragmentów, skracanie, tłumaczenie na inne języki, modyfikowanie i publikowanie bajek w innych miejscach w celach komercyjnych. Autor wyraża zgodę na wykorzystanie bajek niekomercyjnie przez nauczycieli, terapeutów oraz artystów. Autor wyraża zgodę na publikowanie bajek wyłącznie w sieci internet z podaniem w widocznym miejscu przy każdej bajce autora z imienia i nazwiska oraz źródła www.dziennik.biz/blog/bajki (aktywny link kierujący do stron autora). Strony internetowe na których bajki mogą być zamieszczone nie mogą czerpać zysków z reklam czy usług w żadnej postaci i formie, chyba że autor postanowi inaczej. Autor zastrzega sobie prawo do wynagrodzenia od każdej osoby prywatnej, firmy lub instytucji w przypadku złamania powyższego zakazu.

KONTAKT

bajki@dziennik.biz

2014 Kraków

Wszystkie prawa zastrzeżone

BAKI Z MORALEM
DLA MĄDRYCH DZIECI, KTÓRE ZADAJĄ PYTANIA

